Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 237. SRODA 18 Października 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.		Stop. ciepła podł Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
17	6"	26"	11, 65	† 9, 8	3. 73	Pł.Zachodni	słaby	Pochmurno	† 8, 8
	2	27	0, 42	10, 0	2. 05	ZPł.Zachodni	mocny	Pogoda z Chmurami	10, 8
	10		1. 51	9, 8	2. 27	„	„	„	

Cześć Urzedowa.

Ad Nr. 12,502. ex. 1848.

Wysokie zgromadzenie Sejmu ustawodawczego w Wiédniu, na posiedzeniu swojém z dnia 13 b. m. i r. z uwagi na *Wezwanie niektórych czeskich deputowanych Sejmowych*, w dzienniku konstytucyjnym Czeskim z dnia 11 b. m. ogłoszone, postanowił co następuje:

Sejm nawet w pośród wypadków dni ostatnich z zachowaniem wszelkich legalnych form nie przerwał ani na chwilę swoich obrad.

Sejm jest jedyną legalną, ustawodawczą i prawodawczą Władzą. Przeważna większość jego, pamiętna na swoje obowiązki, nieopuściła ani na chwilę swoich miejsc, i niedając się odwieśdź żadnym przeszkodom, zadania swego ciągle dopełniać będzie.

Sejm zawezwał wszystkich nieobecnych członków, aby niezwłocznie swoim z obowiązaniom względem swych komittentów i całéj Monarchii zadosyć uczynili.

Obowiązki te mogą tylko tu, w miejscu posiedzeń Sejmu być dopełniane.

Wszelkie usiłowanie deputowanych lub innych Indywiduów dążące ku zbieraniu się innćm miejscu i wydaniu Uchwał, które to prawo służy tylko Sejmowi — jest nieprawne i nieważne.

Sejm ogłasza zatém wszelkie nawet wezwania w takim celu, za żadne i niejakie. — Protestuje z góry przeciw wszelkim jakiego bądź rodzaju złego źródła postanowieniom i tak sprawców jak uczestników tychże, za wszelkie z tąd następności, odpowiedzialnemi uczyni. (podpisy)

Nro 168 K. P.

OBWIESZCZENIE

Gdy po zamianowaniu Prezesa, Vice-Prezesa i czterech płatnych Członków Wydziałów Rady Miejskiéj — Taż odnośnie do §. 31 urządzenia tejże Rady z dnia 7 Września r. b. Nr. 51 K. P. wybrała sześciu niepłatnych Członków tychże Wydziałów — przeto Radę Miejską Miasta Krakowa z dniem dzisiejszym za uorganizowaną ogłaszam, w Składzie Radzców poniżéj zamieszczonych:

PP. Józef Walenty Krzyżanowski Prezes, Ignacy Paprocki Vice-Prezes.

Radzcy Wydziałowi. Płatni. PP. Seweryn Wiśniowski, Maurycy Krzepicki, Konrad Złowodzki.

Niepłatni. PP. Adam Gołemberski, Franciszek Jakubowski, Alfred Młocki, Marcin Strzelbicki, Kazimiérz Rutkowski, Eustachy Ekielski.

Radzcy z Miasta Krakowa. PP. Sawiczewski Julian, Wolf Wincenty, Boguński Stanisław, Korytowski Sebastyan, Moszyński Piotr, Walter Jan ojciec, Verderber Józef, Jabłonowski Stanisław, Wysocki Franciszek, X. Rozwadowski Antoni, Popiel Paweł, Bentkowski Jan, Szpor Wincenty, Helcel Zygmunt, Wodzicki Kazimierz, Bochenek Leon, Zieleniewski Ludwik, Baranowski Teodor, Benoe Konstanty, Szukiewicz Alexander, Kołodziejski Wincenty, Sikorski Szymon, Wróblewski Szymon, Alexandrowicz Adolf

Zastępcy tychże. Czerny Antoni. Lipiński Leopold, Kossowski Józef, Louis Józef, Ciechanowski Stanisław, Hanowicz Wincenty, Potocki Adam, Kochanowski Hieronim, Łukaszewicz Lesław.

Radzcy z Miasta Kazimiérza. Warszauer Jonatan, Einbild Abraham, Mendelsohn Hirsch, Blumensztok Salomon. Meisels Berl, Waxman Samuel, Eibuszyc Samuel, Markusfeld Henryk, Adler Jakób.

Zastępcy tychże. PP. Spira Samuel Nathan, Bett Izaak, Schoenberg Wolf. Sprawujący tymczasowo obowiązki Sekretarza Jeneralnego Rady *Franciszek Kroebl.*

Tak uorganizowana Rada Miejska przystąpi do uorganizowania Gwardyi Narodowéj podług zasad, które Jéj niezwłocznie udzielone będą.

Kraków dnia 17 Pażdziernika 1848 r.

Gubernator Galicyi
WACŁAW ZALESKI.

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

Dziś dwadzieścia osiem lat ubiegło, jak Krakowiacy wystawili pomnik na cześć najcnotliwszemu Polakowi i najwaleczniejszemu Obrońcy ludu. Podobno od chwili założenia Kopca Kościuszki, nigdy Publiczność tutejsza nie zgromadziła się tak licznie celem obchodzenia pamięci wielkiego Męża — jak dzisiaj. Miły to dla nas był widok zgromadzonych tylu Rodaków w jednem miejscu, w jednéj chwili i w jednym celu — rozpamiętywania prze-

szłości i sposobienia się do lepszéj przyszłości narodowéj. Wszelako musimy wyznać, że obchód tak uroczysty nie zadowolnił naszych oczekiwań. Spodziéwaliśmy się po patryotyzmie Krakowiaków, że któren z tutejszych Obywateli naoczny świadek i współpracownik zakładania pomnika wystąpi do Publiczności, aby nowemu pokoleniu i przybyłym z różnych stron braciom udzielić tego świętego ognia, któren ogrzéwał miasto nasze, kiedy Kościuszko na Zamku wawelskim zatykał sztandar powstania i wykrzyknął z ludem: „Śmierć tyranom! — przekleństwo tym co rozszarpali Naród! — Niech żyje lud Polski!"

W dniu to tak wielkiéj pamiątki, ponieważ Krakowiacy milczeli, przybywający brat z domu niewoli moskiewskiéj przemówił do nas. Dzięki mu niech będą za ten patryotyczny uczynek. Podzielamy jego gorące czucia, jego zapał i najszczersze chęci dla kraju, podziwiamy nawet jego łatwość mówienia i szczególniéj dar rozczulania słuchaczów. Lecz jeżeli wolno nam po bratersku podać mu naszą radę, zrobilibyśmy mu tę przestrogę, aby pracował jeszcze nad swojém własném ukształceniem politycznem, piérwéj nim występować zacznie z improwizacyami przed Publicznością.

Mowca zwracał uwagę Publiczności, iż lud wiejski nie przybył na uczczenie pamiątki wielkiego Męża, i robił mu za to nie braterskie ale gorzkie wyrzuty, iż wyrodził się od bohatyrów Racławic i Szczekocin. Gdyby mowca, piérwéj nim wystąpił z improwizacyą, był się dobrze zastanowił nad przyczynami, które koniecznie istnieć muszą, bo w świecie politycznym nic się bez przyczyn nie dzieje, dla czego owi bohatyrowie Racławic i Szczekocin pierzchali pod Maciejowicami, na Pradze i w lasach Radoszyć, dla czego dzisiejsze pokolenie wieśniaków nie idzie w ślady Głowackich, przekonałby się, iż winę nie ludowi przypisać należy, ale tym, co tak myślą jak mówią, iż *piérwéj trzeba być, a potém jak być* i sami nie chcą i drugim przeszkadzają nauczyć i przekonać chłopka *jaką to przyszła Polska będzie.*

Żałujemy również, iż nie przyjęto propozycyi jaką kilku rzemieślników robiło, aby po skończeniu ceremonii na Kopcu, Obywatele udali się do Pana Gubernatora, celem proszenia go o przyspieszenie Gwardyi. Zaiste była to piękna okoliczność. Pamięć Męża, co wyższy nad matactwa i podchlebstwa nieprzyjaciół ojczyzny, nieustraszony więzieniem ani żadném niebezpieczeństwem, osobiście stawał na czele narodu, a naród mu za to cześć równą jak świętym oddaje. Pamięć takiego męża, zapewne obudzi i w Panu Gubernatorze to uczucie, bo i on Polakiem i téż Polakowi nie godzi się tak długo ociągać uformowania Gwardyi w Krakowie. — Tu jeszcze wspomnieć należy, że Krakowianie niosąc hołd pamięci nieśmiertelnego Męża wieczorem miasto rzęsisto oświécili, a to w obec tych, którym wszelkie pamiątki nasze historyczne solą są w oku.

Redakcya otrzymawszy od obywatela Leona Boczarskiego *autentyk*, który onegdaj wieczorem po rogach ulic był poprzylepiany — umieszcza takowy jak najwierniéj co do stylu i osnowy:

N O T A

Do samolubów uprzedzonych Krakowian

Samolubowie Krakowianie *miejscowe Piecuchy!* których niedotyka ani rekrutacya do wojska aby się bili za *obcy i Kraj z Narodami*, i wystawiali na *rzeź dzieci swoje*, tak jak Galicyani juz blizko od lat 80 i wszelkiemi innemi dolegliwościami uciśnieni byli dopiero od 2 lat poznaliście urząd C Austry. a już wam nie smakuje, poznajcież niegodziwi zarozumiali Mazury! Ci którzy po większéj części o Galicyanach jak najuściwszych niesłusznie tu posądzacie, i zawsze macie ich za wrogów swoich, przezco podli jesteście, zapomieliście na rok 1831 tylko w potrzebie z Galicyanami bratać byś cie się chcieli, dla ocalenia siebie, w niemaniach swych ockijcie się, bo po większéj części Krakowianów podłych wyrodków Narodu Polskiego nierozsądnych znajduje się, przez co samo jedności niebyło, i nie będzie nigdy..

Widać z tych wyrażeń, że autor powyższéj *Noty* obrażonym się czuje przeciwko Krakowianom których niesłusznie nazywa piecuchami. Kto jest *piecuchem* ten musi być *tchórzem* — a Krakowianie tchórzami nigdy nie byli — tak dziś jak i wdawnych czasach. Daléj autor utrzymuje, że my jesteśmy *zarozumiali i niegodziwi Mazury* — i to niesłusznie — bo Mazurów stolicą jest Warszawa nie Kraków. Następnie że Krakowianie o *najuściwszych Galicyanach tu posądzają* i mają za *wrogów* i t. d. Odpowiadamy autorowi, z którego *Noty* dowiadujemy się że serce jego jest istotnie polskie i że on również jak my kocha wspólną Ojczyznę naszą — widocznym jest, że gniewa się na Krakowian sam będąc Galicyaninem — ależ niesłusznie rozżalony na nas autorze téj *Noty!* Wiedz otém że i Mazury i Krakowiaki i Galicyanie i Rusini to wszystko razem sami polacy — dzieci jednéj Polskiéj Ziemi *od Karpat* aż do *Morza Baltyckiego* od brzegów *Odry aż do Dniepru.* Różnimy się w prawdzie nieznaczną odmianą w języku, zwyczajach, i zresztą źle zrozumianą nienawiścią i niezgodą którą nieprzyjaciele nasi zawsze pomiędzy nami siali i sieją – różnimy się i dumą narodową — i zamiłowaniem tego co nie Polskie ale obce, i z tąd to pochodzi, że szlachta błądziła pogardzając rolnikiem i ciemiężąc go – rolnik zaś, który póki go wrogi nasze *nie namówiły do złego* zawsze bywał jak i ojcowie jego poczciwym polskim wieśniakiem — ale kiedy obcy przechodnie zaczęli nas pomiedzy sobą kłócić, to nareszcie doprowadzili do tego, że pracowity, poczciwy rolnik zapomniał o Bogu i stał się zbójcą brata swego — który jeżeli był zły, to jednemu tylko Bogu wolno go było karać za to.

Tak więc Autorze twéj *Noty* — nieposadzaj nas Krakowian że my wszyscy nienawidzimy Galicyan dla tego że może na złych, albo też nieoświeconych Krakowian trafiłeś — Owszem, wiedz otém, że my braci naszych Galicyanów kochamy serdecznie i szczerze, boć to jedność jest, i równość i braterstwo Polskie nasze któreśmy sobie poprzysięgli na świętym ołtarzu naszéj wspólnéj Matki Ojczyzny, a przeto niebędziemy szarpać jéj wnętrzności niezgodą naszą. a więc bądź przekonany Autorze powyższéj *Noty* że my i Ciebie braterską miłością i sercem obywatelskim kochamy nie jako Galicyanina lub Krakowiaka, ale jako brata naszego Polaka, któremu łatwo i szczerze wybaczamy żeś dopuścił się publicznie Rodaków swoich obrażać — z powodu jak się zdaje urazy osobistéj którą może jeden lub kilku Ci wyrządziło — ale ogół Krakowian ani myślało o tém, a o których masz fałszywe wy-

obrażenie, które pewnie wyszło z ust nieprzyjaznych nam wrogów naszych.

(A. N.) Z bolesném uczuciem wyczytaliśmy Art. p. XX. Nr. 235 Gaz. Krak, tém bardziej, że autor tego artykułu dowodzi „nieznajomości osób.“ Nic go nie obchodzi mowa publiczna miana pod Mogiłą Kościuszki —. ale jakaś prywatna w familijném gronie pogadanka. Pytamy się co nam do tajemnic familijnych? A potém, pan XX. się myli i co do charakteru i co do sposobu myślenia p. Leona Korytowskiego, i dotyka go nierozważnie; a nie jeden powie, iż p. XX. bierze wzór ze sądów w Pacanowie. Dalej zaręczamy pana XX., że co do słów nibyto wypowiedzianych, także się myli, a przynajmniéj bardzo źle jest poinformowany. Kto mu taką informacyą dawał, ten słyszał może, że dzwonią, ale nie wiedział w którym kościele *) Nakoniec radzimy panu XX., aby *odwołał dla własnej swojéj korzyści*, całe naigrawanie się z 16 letniéj choroby p. Korytowskiego, która to choroba nieodebrała mu sił tyle, żeby sobie na szacunek nie miał zasłużyć, chociaż osłabiła go tyle. że nie mógł wystąpić tak, jak mu niezawodnie serce kazało. Bo to szkaradnie jest naigrawać się z cierpienia!.....— Przytém prosimy Redakcyą, aby artykułów nie prowadzących dyskussyi publicznéj, lub na publ. opinią wpływ mającéj, nieumieszczała.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń. Posiedzenie Sejmowe d. 14 *Paźdz. wieczór o godz.* 5*téj.* — Szuzelka w imieniu Komitetu zapewnia, że zewnątrz z pewnością rachować może na udział prowincyi w obronie stolicy — Że miasto Styr w wyższéj Austryi ofiaruje gwardyą na żądanie. Podobnież z Opawy nadesłano adress i oczekują rozkazu. Również i miasta Neyticzan, Hadersdorf i inne. Studenci powtórnie podali treściwą odezwę do Sejmu, ażeby wystąpiono energicznie do boju przed bramami miasta. Pillersdorf przybywa z listami do Sejmu od Auersperga i Jellaczyca. Żądają oni żywności i effektów wojskowych pozostawionych w mieście, jako i wydania aresztowanego ministra Recsay. Komitet już znudzony nieustanną korrespondencyą, ostateczną uchwala odezwę, którą odczytał Szuzelka. Odezwa ta istotnie w duchu ludowym napisana, została jednogłośnie przyjętą

Goldmark chce, ażeby odpowiedź zaadressowana była jedynie do Auersperga, jako starszego w komendzie; nie zaś do Jellaczyca, który pod jego rozkazami jest na ziemi austryackiéj — Potocki (Podhotzky?) jak zawsze: żąda poprawki.

Pillersdorf *żąda, ażeby poczyniono niektóre koncessye, potém oczekiwano przez jeden dzień odpowiedzi, a następnie żeby wybrana była komisya rozpoznawcza?!* (głośne szemranie.)

Goldmark sprzeciwia się temu i żąda rozpoczęcia kroków stanowczych, ażeby skończyć raz na tę lub ową stronę. Poklask ogólny dowodem jest widocznym, że Goldmark jest wiernym tłumaczem woli ludu.

Szmerker głosuje stanowczo przeciwko wszelkiéj przewłoce.

Federowicz przedstawia jako Sejm od samego początku wypadków zawsze i we wszystkim był legalnym i występował wchrześciańskim duchu Pokoju. „Gdyśmy zapytywali Ministra wojny, co do Jellaczyca — tenże odpowiedział, że jego wojska są to *wojska obce.* Teraz wojsko to obce przychodzi tu, na ziemię obcą i żąda jeszcze żywności — Cóż się w takim razie dziać powinno, jeżeli wojsko obce wejdzie na territorium neutralne.? Oto takie wojskie powinno według wszelkiego prawa broń złożyć. Tak każą prawa narodów i wszędzie a nawet i w Austryi r. 1830 taki sam zaszedł wypadek z wojskiem obcem (Polskiém). Jellaczyc powinien broń złożyć, albo innym sposobem szukać sobie swojéj własnéj sprawiedliwości. Pomiędzy nami był Cesarz — było Ministeryum, teraz nie ma ani jednego, ani drugiego — ale my tu jesteśmy, my pozostali wierni swéj powinności.“

Wiedeń 14 *Października.* Położenie Jellaczyca i Auersperga jest rozpaczliwe — wojsko zdezorganizowane wymawia posłuszeństwo i domaga się płacy — Cała armiia Węgrów z 40,000 regularnego wojska najwięcéj huzarów — i 70,000 powstańców tuż zbliża się do Wiednia pełna zapału i zemsty przeciw Kroatom. Słowem zniszczenie reakcyjnéj partyi — jest widoczne i bliskie jak palec Boży.

Donoszą z *Pesztu* że jenerał *Roth* który wbrew konstytucyi tylko według rozkazu ministra wojny Latoura działał, a miedzy *Sztul-Weisenburg* i Fünfkirchen na błota spędzony ze stratą zabitych w 9000 musiał się poddać Kossutowi który go otoczył w 60,000 Węgrów uległ srogiemu losowi, albowiem z całym sztabem jako zdrajca konstytucyi ma być sądzonym, i jak wszyscy utrzymują — nieujdzie stryczka według prawa wojennego. Słowem — zniszczeniu armii Jellaczyca i Auersberga, a przytém rozlewowi krwi niewinnéj nic już zapobiedz nie może, jak tylko jedynie projekt Borrosza ażeby jeżeli Cesarz na to przystanie, odbyć w Wiedniu Kongress narodów pacyfikacyjny.

Wiedń 14 *Października.* Na obronę Wiednia przybyło tu 1,600 ludzi z Galicyi i okolic.

Rada miejska gminna wydała odezwę do Sejmu, ażeby tenże nakazał wszystkim wyższym urzędnikom, którzy przez tchórzostwo miejsca swoje opuścili i z Wiednia się oddalili, ażeby natychmiast a najdaléj do dni 3, na swoje miejsca urzędowania stawili się — albowiem każdy obywatel, który w szczęściu i obfitości życie pędzi i ojczyźnie tylko w dniach niedoli uchodzić się nie wstydzi, nie powinien się w gronie obywateli znajdować, a tém mniéj korzyści obywatelskich używać — Przeto Sejmowi w przeciągu dni 3 będą imiona takowych nieprawych obywateli ogłoszone — Podobnież i deputowani którzy w obecnéj chwiliby się oddalili a niepowrócili w terminie dni 10 za niegodnych zaufania zdrajców ogłoszeni być mają. Jellaczyc swoje forpoczty rozciąga coraz daléj ku górze *Kalenberg* gdzie jest pozycya najdogodniejsza do bombardowania miasta. Jego zamiarem jest odciąć dowoz ży-

---

*) Zaiste były to słowa godne: *Węża*, ale nie rodaka obywatela, przeto obywatelowi Koryt. takowych przypisać nie możemy.

R. G. K.

wności ażeby miasto ogłodzić — co tylko śmiech wzbudzać może, gdy wiadomą jest rzeczą, że chcąc tego pod Wiedniem dokazać trzeba mieć najmniéj parękroć sto tysięcy wojska, tém bardziéj, że tu od strony Węgier, przy zbliżającéj się armii Węgierskiéj, zupełnie otwarty będzie dowóz żywności i komunikacya z Węgrami. Przeto Wiédeń w obecném położeniu obawiać się nie może ani głodu, ani nawet zbytnéj drożyzny. Źle myślący tylko w mieście trwożliwe starają się rozgłaszać wieści.

Dnia 15. — Sądziliśmy że cofnięcie się Auersperga było skutkiem wyrachowanego planu na otoczenie po téj stronie Wiednia — gdy Jellaczyc rozciągnął swoje hordy aż ku górze *Kalenburg* — gdy tymczasem z pewnego dowiadujemy się zródła, że cofnięcie się jego było skutkiem oporu żołnierzy niemieckich a mianowicie grenadyerów, którzy otwarcie oświadczyli, że z braćmi swymi Wiédeńczykami walczyć nie będą — dopiero gdy zatoczono działa przeciwko żołnierzom, ci cofnęli się razem z wojskiem Auersperga. Podobnego sposobu używa i Jellaczyc na swoich Kroatów, którzy okazują wprawdzie chęć do rozboju, ale nie do boju. — Dziś do krat linii miejskich wiele przybyło Kroatów żebrząc chleba, który litościwi Wiédeńczykowie przez kraty bram chętnie im rozdawali, ale gdy coraz liczniéj i śmieléj przybywali ci goście, a bochenków chleba już brakło — gwardye miejskie strzelając w powietrze widziały się zmuszonemi rozpędzić tych nędzarzów. Silną kanonadę którą słyszano z tyłu obozu Jellaczyca, przypisujemy uderzeniu Węgrów na jego tylne straże, albowiem co chwila ich się spodziewamy — jednakże dla mgły z wieży S. Szczepana nic dostrzedz nie można było. Węgry wydały odezwę do Wiédeńczyków, w któréj przysięgają Jellaczyca buntownika nawet na świętéj dla nich i nietykalnéj ziemi austryackiéj, aż pod mury Wiédnia ścigać, i razem z Wiédeńczykami za świętą wolność ludów, pod temiż murami razem zwyciężyć lub zginąć. Wielu oficerów doświadczonych w bojach, mianowicie Polaków, weszło do szeregów Wiednia, uformowana legia polska, już jest czynna na linii bojowéj — mianowicie sławny artyllerzysta polski jenerał Bem, który cudów dokazał pod Ostrołęką, naczelnikiem artylleryi mianowany — i z uniesieniem przyjęty został. Windischgrätz wydał proklamacyą w Ołumuńcu, w któréj zapewnia, że wszelkie działania wojskowe zmierzają do porządku i zniszczenia usiłowań anarchicznych. Wojska z Galicyi idą częścią przez Duklę do Węgier a częścią pod Wiédeń.

Wszystkie powstania w Czechach Morawii i Szląsku ogłosiły się za Wiédniem, również i w Styryi jenerał gubernator hr. Wikenburg podniósł broń na obronę Wiédnia, co wielkie na wojsku ces. już i tak zdemoralizowanym uczyniły wrażenie. Słychać że Arcyksiążę Jan ma przybyć do Wiédnia w celu rozpoczęcia układów. Węgry już tak są nas blizko że ich co chwila oczekujemy. Znakomici więźnie Jener. Recsey, Vacani i Frank, w dobrym u nas pozostają zdrowiu, i jak najlepiéj od legii są traktowani i strzeżeni. Cesarz po drodze swéj do Ołomuńca wszędzie kazał rozbrajać gwardye narodowe. Ze wszystkich prowincyi cesarstwa przybywają hufce na pomoc Wiédniowi, który ogromne zapasy żywności już zgromadził na wypadek ściśléjszego oblężenia.

W polskich oficerach wielkie pokładamy zaufanie — porządek i karność w Wiedniu jak najściśléjsza, a wszystkie Klassy owionione heroicznym poświęceniem i gotowością do walki ostatecznéj stanowią jedną ogromną wspaniałą jedność — która w świętéj sprawie wolności Ludów przy Boskiéj pomocy niezawodnie otrzyma zwycięstwo lub sławny w historyi świata wieniec męczeństwa, bo nie już za naszą ale za pokoleń naszych wolność walczyć i umierać będziemy" — Deputowani wysłani do Cesarza od Sejmu ze wzgardą byli przyjęci. Ogólne Powstanie w Styryi i Morawii czeka tylko znaku. Jutro w otwartem polu ma się rozpocząć pod murami Wiednia bój krwawy z Kroatami — Jenerał Polski Bem ma być naczelnym dowódzcą téj wyprawy. Uderzenie na Kroatów ma nastąpić z dwóch stron — to jest z tyłu od Węgrów a z przodu od Wiedeńczyków. Węgry dzisiejszéj nocy bowiem stanęli obozem pod Szwacbat gdzie się oszańcowali. W Mieście nic, tylko: porządek prawość, spokojność, poświęcenie, i wiara w zwycięstwo.

Najnowsze wiadomości.

Słychać że Węgry przybywszy pod Wiédeń, tak zręczny wykonali manewr, że Jellaczyc, który połączywszy się z Auerspergiem stanął pod Kalenbergiem — od tegóż został odciętym, a tak główna siła wojska przełamana. Węgry mają mieć już w pogotowiu pospolitego ruszenia 180,000 którego użyją tylko w potrzebie, a to żeby Wiednia nie ogłodzić.

Sprostowanie. W wczorajszym numerze Gazety na stronnicy trzeciéj, przedziałce drugiéj wierszu 36 zamiast: że przybyły Ludwik Mierowski, czytaj: że przybyły *Ludwik Mierosławski* i t. d.

Redaktor **Władysław Łżycki.** Nakł. i Druk. **St. Gieszkowskiego.**